

# ŻYCIĘ

ROK XI — NR 43 (540)

NIEDZIELA. 27 PAŹDZIERNIKA 1957 R.

CENA 1/6.



Charakterystyczny kobiecy portret sarmacki — Katarzyna Gorska — wiek XVIII (patrz artykuł na str. 9, 10, 11, poz. nr 6).

WYDANA  
BIBLIOTEKA POLSKA

WYDAN











Stanisław August Nałęcz-Gorski, pułkownik brygady husarskiej wojsk W. Księstwa Litewskiego (nr 7)

Podczas gdy sztuka europejska w omawianym okresie (wieki XVI-XVIII) skłaniała się coraz bardziej do plastycznego oddania fikcji przestrzennej, polskie malarstwo portretowe, wykazywało skłonność do umiarkowanej płaskości i linearności — cech charakterystycznych dla prymitywu. Są one jakby prokursorsko nowoczesne a równocześnie mocno związane z najstarszymi tradycjami plastyki. Przy tym w stosowaniu płaskości unikają wulgarną przesady, stosując modelowanie oszczędnie ale celowo. „...Oscylują między głębią przestrzenną i bryłą a ujęciem płaskim. Przestrzenność perspektywiczna i powietrzna tych wizerunków bywa zawsze dość płytka, bo tło idealne (tj. puste) lub przedmiotowe (tj. utworzone z przedmiotów) znajduje się zazwyczaj tuż za przedstawioną postacią. Z drugiej strony ujęcie tych obrazów nigdy nie jest całkowicie płaskie, choć bliskie płaszczyzny.” (Dobrowolski, str. 213)

Charakterystyczną cechą omawianego typu portretu jest pasja do szczegółu stanowiąca często o jego wielkiej dekoracyjności. Wydaje się czasem, że malarz więcej niemal uwagi poświęca wiernemu odwzorowaniu części uzbrojenia lub stroju niż charakterystyce psychologicznej modelu (por. portrety Gorskich nr 1, 2, 7). Wiele w tym podobieństwa na przykład do angielskiego portretu el b'etańskiego i przedelb'ietanańskiego, którego znakomite przykłady zgromadzone na sesyjnej wystawie zimowej w Royal Academy.

Z drugiej strony uderza swoisty nieraz nawiązany realizm nie cofający się przed pokazaniem brzydoty modelu, czy nawet jego fizycznej deformacji. Ów realizm — to także typowa cecha portretu polskiego, podobnie jak rubasznej poezji naszego baroku w odróżnie-

niu od zachodnioeuropejskiej tendencji tych czasów do idealizowania i upiększania kształtem podobieństwa. Zarówno kuit szczegółu jak skłonność do realizmu niewątpliwie zwiększają dokumentarną (a więc niejako pozaartystyczną) wartość portretu polskiego. W zakresie koloru portrety sarmackie operują zazwyczaj dużą, wyraźnie oddzieloną i śmiało skontrastowaną plamą, co wzmacnia wartość jakby plakatowe. Wśród używanych — żywych lecz nie jaskrawych — kolorów zdecydowanie przeważa czerwień (bardziej w cynobrowym niż winnym odcieniu) oraz błękit. Dużą rolę, szczególnie w tłach, gra czerń.

Spółecznie portret typu sarmackiego jest — jeśli o portretowanych chodzi — prawie wyłącznie portretem szlacheckim. Malarze byli przeważnie pochodzenia mieszczańskiego, ale i wśród nich spotyka się wielu przedstawicieli uboższej szlachty. O cenienu malarzkiego rzemiosła — bo było to rzemiosło, jak inne, ujęte organizacją cechową — świadczy fakt, że nobilitacje i indygenaty malarzy nie należą do rzadkości (np. Jerzego Eleutara Siemigińskiego z końca XVII wieku). Również charakterystyczna jest opieka Akademii Jagiellońskiej, która np. w 1745 roku nadała malarzom cechu krakowskiego „wolności Uniwersytetowi służące”.

Przechodząc od uwag ogólnych o portrecie sarmackim do omówienia ich szczegółowego przykładu — kolekcji portretów rodzinnych p. Antoniego Nałęcz-Gorskiego — składam jej właścicielowi serdeczne podziękowanie za udostępnienie reprodukcji i cenne informacje o przedstawionych na portretach członkach rodziny oraz p. Andrzejowi Zarembie za in-



Antoni Andrzej Nałęcz-Gorski, pułkownik chorągwi petyhorskiej (nr 1)

formacje przede wszystkim z dziedziny brońoznawstwa i mundurologii. Na wstępie zaznaczyć wypada, że los kolekcji nie jest w tej chwili znany. Być może nie istnieje ona dzieląc los tak wielu zbiorów dzieł naszej sztuki pochłoniętych przez wojnę, zniszczonych przez najeźdźców. Dobre fotografie, uzupełnione opisami, pozwolą jednak przynajmniej częściowo na zaklasyfikowanie i ocenienie portretów z punktu widzenia ich artystycznej i historycznej wartości.

Rodzina Górskich herbu Nałęcz (której gałąź litewska pisała się Gorscy) pochodzi od Nowodworskich a przyjęła odmienne nazwisko od dziedzicznej wsi Góry w powiecie warszawskim. Na Zmudzi osiadł, zdaje się pierwszy z rodziny, Stanisław (syn Melchiora) w XVI wieku. Był on ojcem Rafała, dziadkiem Mikołaja, a pradiadkiem Rafała-Jana, ojca Antoniego-Andrzeja, pierwszego chronologicznie, którego portret zachował się w omawianym zbiorze rodzinnym. Gorscy należeli na Zmudzi do szlachty zamężnej i skłigaczonej z wielu starymi, świętymi rodami. Piastowali liczne urzędy ziemskie, dochodzili do wysokich stanowisk w wojsku, jeden z nich, Michał, (patrz ilustracja i katalog nr 2-3), syn Antoniego-Andrzeja zasiadał w senacie jako kasztelan z „uduki”.

Gorscy są więc typowym przykładem szlachty — posesjonatów i rycerzy — tej własnie warstwy „narodu szlacheckiego”, które wzięło na czele nieszczęśliwy udział w uformowaniu nurtu kulturalnego, zwanego dziś sarmatyzmem.

Spośród dwunastu portretów, których reprodukcje są mi dostępne, trzy pochodzą z wieku XIX i nie wykazują cech dla malarstwa doby sarmatyzmu typowych. Pozo-

stałe pochodzą z okresu lat około stu, tj. z całej prawie przestrzeni wieku XVIII.

Portrety przedstawiają:

1. **Antoniego-Andrzeja Nałęcz Gorskiego**, urodzonego około 1675-80, zmarłego 24. VIII. 1736, syna Rafała-Jana. Od 1712 roku chorążego jeneralnego Księstwa Zmudzkiego, od 1717 pułkownika chorągwi petyhorskiej królewicza Fryderyka-Augusta, od 1730 regimentarza jeneralnego dywizji wojsk W. X. Litewskiego, starosty botockiego od 1720 r., dargińskiego, wiekszniańskiego i urzwęskiego, posła na sejm „Pacyfikacyjny” w roku 1736. Portret zapewne z lat dwudziestych XVIII wieku. Twarz nieco zdeformowana przez opuszczenie lewego oka brwi i policzka. Zbroja karacenowa, delia purpurowa z futrzanym kołnierzem, buzdycan obity srebrną blachą. Tło puste. W lewym górnym rogu tarcza łącząca rodzinny herb Nałęcz z herbem żony Krystyny z Billewiczów — Mogiła.

2. **Michała Nałęcz-Gorskiego** (syna poprzedniego), ur. około 1710 roku, zmarłego 2. V. 1776. Od 1742 porucznika chorągwi petyhorskiej Augusta ks. Czartoryskiego, w 1752 marszałka trybunału Wielkiego X. Litewskiego, w 1764 posła na sejm, od 1765 chorążego jeneralnego X. Zmudzkiego, od 1766 roku podczaszego i sędziego grodzkiego, oraz kasztelana zmudzkiego, od 1767 regimentarza jenerałego dywizji wojsk W. X. Litewskiego, starostę dargineckiego, wiekszniańskiego, urzwęskiego oraz ciwuna tendziagelskiego. Na portrecie podpis: „Illustrissimus Exellentissimus Dominus Comes Michael Gorski Castellanus Ducatus Samogitiensis Ordinum Poloniae et Russiae Eques”. Zbroja karacenowa, delia purpurowa z futrzanym kołnierzem i podbita futrem. Gwiazda orderu św. Stanisława i wstęga orderu św. Anny. Buława z głowicą z górskiego kryształ, rękojeść złota z barwną emalią. W górnym lewym rogu portretu połączone herby Nałęcz i Trąby (żony, Marianny z Woyków), wokół tarczy litery: M. G. K. Z. X. (Michał Gorski Kasztelan Zmudzkiego Księstwa). Gwiazda orderu Orła Białego wskazywałaby na to, że portret namalowany został po roku 1772, gdyby nie to, że została ona prawie na pewno doma-

lowana później i to bardzo naiwnie. Tarcza herbowa włączająca herb żony (zmarłej w 1761 roku) mogłaby świadczyć o dacie dużo wcześniejszej, gdyby nie buława, zapewne oznaka władzy regimentarskiej (1767). Istnieje oczywiście możliwość, że portret jest późniejszą kopią.

3. **Tęgoż co powyżej**. Z łaską marszałkowską. Gwiazda i wstęga orderu św. Stanisława wskazuje na lata po 1772 roku. Tarcza herbowa w górnym lewym rogu przedstawia Nałęcz.

4. **Marianę-Reginę-Annę z Woyków** herbu Trąby, urodzoną około 1731, zmarłą 1761 r., drugą żonę Michała Nałęcz-Gorskiego. W sukni o odcieniu granatowym, ozdobionej draperiami purpurowymi.

5. **Ludwika-Bartłomieja Nałęcz-Gorskiego**, (1749-1812), syna Michała i jego pierwszej żony Teresy Nagórskiej. Od 1778 pułkownika pow. Wielkich i Małych Dyrwian oraz bierzańskiego, od 1784 podstarościego rosińskiego, od 1789 ciwuna retowskiego. W mundurze kontuszowym husarskim barwy purpurowej z wyłogami niebieskimi, z buzdycanem w prawej ręce. W górnym lewym rogu herb Nałęcz i w koło litery L. G. C. R. (Ludwik Gorski Ciwun Retowski/?). Portret jest być może dziesiętnastowieczną kopią późnoosiemnastowieczną (po 1789 r.) oryginału.

6. **Konstancję z Odachowskich** herbu Nałęcz. żonę Ludwika-Bartłomieja Gorskiego, urodzoną przed 1760, zmarłą przed 1789. W sukni purpurowej, koronki i wstążki niebieskie. W lewym górnym rogu tarcza z dwoma połączonymi Nałęczami. (fotografia na stronie tytułowej)

7. **Stanisława - Augusta Nałęcz - Gorskiego**, syna Michała i Teresy z Nagórskich, brata Ludwika, urodzonego między 1740-1750, od roku 1778 starostę urzwęskiego. Porucznika znaku pancernego ks. Augusta Czartoryskiego, od 1783 pułkownika brygady husarskiej wojsk litewskich, od 1784 ciwuna retowskiego, od 1788 pisarza skarbu W. X. Litewskiego, posła na Sejm Czteroletni, kawalera orderu św. Stanisława (od 24.XI.1790 r.). W mundurze kontuszowym granatowym z wyłogami pałusowymi oraz szarfą orderu św. Stanisława. Portret powstał no roku 1790.

8 **Jak wyżej**. W lewym górnym rogu tarcza z herbami Nałęcz i Jastrzębic.

9. **Leona Nałęcz - Gorskiego** (urodzonego między 1751-1761, zmarłego w 1807, syna Michała i jego drugiej żony, Marianny z Woyków. Ostatniego cześnika W. X. Litewskiego, Kontusz ciemno zielony, wyłogi i kołnierz purpurowe. Wstęga i gwiazda orderu św. Stanisława.

## W ramach BIBLIOTEKI POLSKIEJ

w subskrypcji na październik

# ŁABĘDŹ SABAUDII

WYBÓR PISM ŚW. FRANCISZKA SALEZEGO I O NIM  
w opracowaniu i przekładzie MICHAŁA SAMBORA

Wyjątki z najważniejszych dzieł Doktora Kościoła, patrona dziennikarzy i pisarzy katolickich, oraz z nie przełożonego dotąd na język polski dzieła bpa Jana Piotra Camusa „Duch błogosławionego Franciszka Salezego”, nadzwyczaj żywego opisu świętego w życiu codziennym. Wybór ujęty pod kątem widzenia aktualności nauk św. Franciszka dla czasów dzisiejszych poprzedza słowo wstępne tłumacza oraz przekład szkicu Saint-Béuve'a o Salezjuszu jako pisarzu. Ten niezwykle ciekawy materiał uzupełniają wyjątki z listów i korespondencji św. Franciszka.

Cena do 30 października 1957 r.  
szyl. 10/-; dol. 1.50; fr. fr. 600.

Zamówienia do:

VERITAS FOUNDATION PUBLICATION CENTRE  
12, Praed Mews, London, W.2.



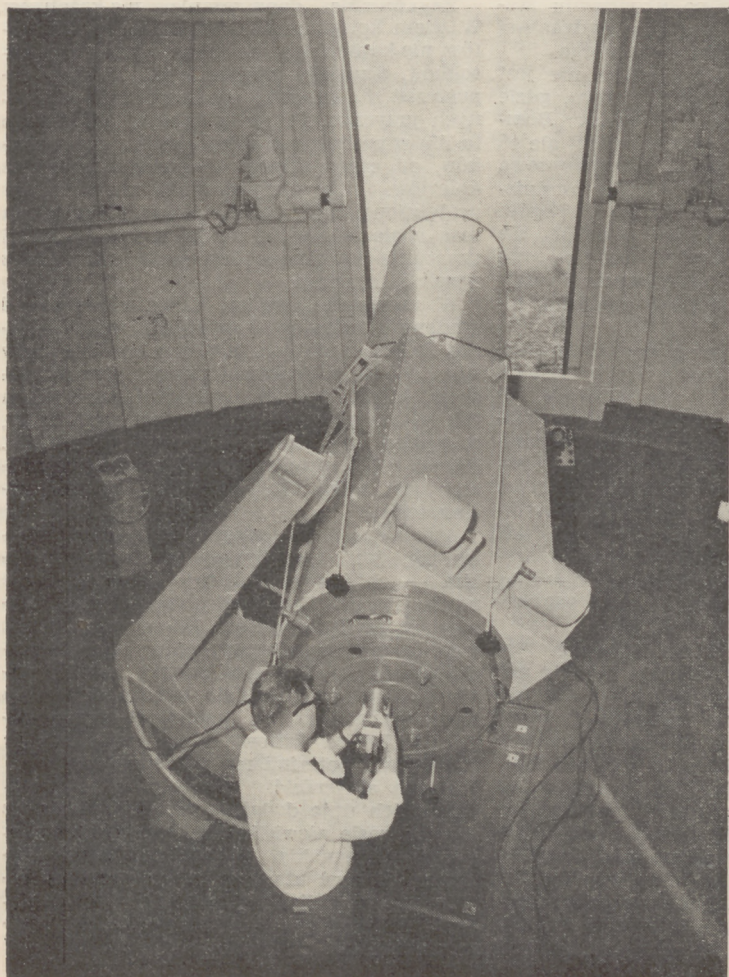




# LUDZIE I ZDARZENIA

Tokio stało się niepostrzeżenie największym miastem świata. Okazało się, że liczy ono w dniu 1 października b. r. 8.471.637 mieszkańców (w tym samym czasie Londyn osiągnął cyfrę 8.346.137, a N. Jork 7.771.509). Każdego dnia notuje się w Tokio przeciętnie 340 urodzeń i 130 zgonów, w tym 6 samobójstw. Komunikację zapewnia 900 tramwajów i 860 autobusów; długość linii kolejki podziemnej wynosi tylko 22 kilometry. Bezpieczeństwa i porządku pilnuje w stolicy Japonii 22.300 policjantów; samochodów prywatnych zarejestrowano 240.000, taksówek — 12.450. W mieście jest 35.000 barów i 2.000 domów publicznych. Cudzoziemców mieszka w Tokio 73.000. Pomimo że każdego miesiąca wyraza z ziemi około 400 nowych budynków, władze japońskie są bardzo zaniepokojone tym coraz szybszym wzrostem i tak już zatłoczonego miasta. Przewiduje się, że jeżeli obecny przyrost (180.000 rocznie) będzie utrzymany, Tokio będzie miało w roku 1970 — 10 milionów mieszkańców.

★



P. Duncan Sandys, brytyjski minister obrony, miał niedawno okazję zwiedzić dokładnie pierwszy amerykański okręt podwodny o atomowym napędzie, który zawiązał do portu wojennego w Plymouth. Prototyp ten, o wyporności 2.980 ton, otrzymał — jak wiadomo — imię „Nautilus” wzięte z „fantastycznej” powieści Vernego. Może on przepływać tysiące mil bez wynurzenia i ma nieznaną przedtem możliwość manewrowania pod wodą („Nautilus” Plymouth opuścił nie wystawiając nawet peryskopu ponad wodę). Po swej wizycie, która trwała 5 godzin i w której towarzyszył mu Pierwszy Lord Morza, Earl Mountbatten oraz kilku wyższych oficerów marynarki, min. Sandys powiedział dziennikarzom, że przekonał się, iż zastosowanie napędu atomowego na okrętach wojennych stanowi rewolucję techniczną większą niż w swoim czasie zastąpienie żagla maszyną parową. W tym samym czasie ze Stanów Zjednoczonych nadeszła lakoniczna wiadomość o spuszczeniu na wodę już piątej atomowej łodzi podwodnej.



(Fotografia, którą podajemy powyżej zrobiona została w chwili, gdy p. Duncan Sandys przebiega się w strój amerykańskiej załogi „Nautilusa”).

★

Dr O. J. Eggen jest asystentem prof. Wooley'a, któremu przysługuje tytuł Astronoma Królewskiego. Na fotografii poniżej sprawdza on jeden z sześciu teleskopów, w które wyposażone jest obserwatorium Hurstmonceux w hrabstwie Essex. Przez teleskop ten ma być dokonane zdjęcie sowieckiego sztucznego satelity.

★

Dr Howard A. Rusk, amerykański specjalista z dziedziny statystyki społeczno-medycznej, zaalarmował ostatnio opinię swego kraju raportem, w którym wykazuje stale rosnące w Stanach Zjednoczonych cyfry samobójstw. W ciągu roku 1955 na przykład odebrało sobie życie 16.200 Amerykanów, z których większość stanowili mieszkańcy wielkich miast, a zwłaszcza ich najgęściej zaludnionych dzielnic. Zawody najciężiej dotknięte epidemią samobójstw to oficerowie, lekarze, adwokaci, artyści z różnych gałęzi sztuki oraz tzw. ludzie interesu. Niemal nie zdarzają się samobójstwa wśród duchownych, nauczycieli i górników. Swoistą wymowę ma ustalenie, że większość desperatów zabija się, lub próbuje to uczynić, w pierwszych dwóch dniach tygodnia. W miarę zbliżania się do week-endu liczba samobójstw gwałtownie spada.

★

Warna, bułgarskie miasto portowe nad Morzem Czarnym, ma być w najbliższym czasie zamienione na rodzaj wschodniego Monte Carlo. W najbardziej malowniczym punkcie wybrzeża

buduje się kasyno gry, wokół którego powstać mają liczne luksusowe hotele, restauracje i bary. Już w przyszłym sezonie rząd bułgarski spodziewa się przyciągnąć około 100 tysięcy turystów z czego 30% stanowić mają — najbardziej pożądanymi — goście z Zachodu. Stworzono w tym celu specjalne biuro p.n. „Balkan-turist”, które zakontraktowało kilku wybitnych specjalistów szwajcarskich jako doradców i organizatorów kampanii propagandowej. W kasynie mają być sale ruletki i bakarata, a na dancingu przygrywać będą gościom doskonale i wyłącznie jazzowe orkiestry. Niezależnie od tych reklamowych obietnic, przyznać trzeba, że Warna posiada jedną z najpiękniejszych piaszczystych plaż w Europie. Może któryś z obrotowych polskich turystów, którzy niewątpliwie jedni z pierwszych tam dojadą, napisze nam niebawem, czy na pagórku nad domniemanym polem słynnej bitwy ocalał pomnik poległego króla Władysława.

★

Sebastian Vauban, sławny za panowania Ludwika XIV marszałek Francji i budowniczy jej fortyfikacji, posiadał niezwykle dar przewidywania i zdolność kalkulacji również w dziedzinie demograficznej. Już w końcu XVII stulecia obliczył on, że jeżeli każda rodzina w należącej wówczas do korony francuskiej Kanadzie będzie miała czworo dzieci, to w roku 1910 ludność tego „wielkiego i pięknego, ale pustego kraju” wyniesie 6 milionów 400 tysięcy mieszkańców. Pomylił się niewiele, gdyż spis z r. 1911 podaje cyfrę 7.200.000. Vauban przewidywał dalej, że w r. 1970 będzie 26.000.000 Kanadyjczyków, co również najprawdopodobniej się sprawdzi.